A. D. 1894

CURRENDA XX.

L. 161 / prezyd.

O modłach za umarłych i odpustach, które duszom w Czyścu cierpiącym przywłaszczyć możemy.

Nad grobem zmarłego przyjaciela rozrzewnił się do łez Zbawiciel świata. „I zapłakał Jezus“ opowiada świadek naoczny. (Jan 11, 35). To wzruszenie głębokie wywołała nie tylko żałość za przyjacielem, ale i widok nędzy ludzkiej, której najżywszym wyrazem śmierć doczesna. Od niej bowiem często poczyna się śmierć wtóra, wieczna. Jako balsam kojący rany naszej natury, błogą podaje Mistrz Boski naukę, „*Jam jest zmartwychwstanie i żywot. Kto w mię wierzy, choćby i umarł, żyw będzie.*“ (Jan 11, 25). Dla jej stwierdzenia głosem Wszechmocy przywołuje do życia umarłego. Bracia Drodzy! cały żywot Pana Jezusa jest dla nas nauką. „*Dałem wam przykład, abyście, jakom ja wam czynił, tak i wy czynili.*“ (Jan 13, 15). Najprzód czynił, i zaraz pouczał, wzywając nas do naśladowania. To też w ślad Mistrza Boskiego my wierni uczniowie Jego litować się mamy nad umarłymi, śpieszyć im z pomocą, i pogrzebanych w otchłani czyścowej wyprowadzać do prawdziwego, szczęśliwego żywota. Do miłości czynnej względem umarłych zachęca i Kościół św. któremu Miłosierny Samarytanin powierzył pieczę nad cierpiącymi. Podaje nam tedy ta matka miłościwa odpusty: abyśmy je ofiarowali na korzyść cierpiących upały czyścowe braci. Nadto poświęca jeden dzień w ostatnim miesiącu swego roku na wyłączne modły za umarłych, z radością zatwierdza „akt heroicznej miłości“, którym wierni wszystkie swe zadośćuczynienia wspaniałomyślnie składają w ofierze za długi, jakie dusze spłacają Sprawiedliwości Bożej w czyścu. Tak to dziwnie Oblubienica Chrystusowa wprowadza w czyn dogmat Wiary o obcowaniu świętych; gdy jedną ręką wskazuje na szczęśliwych braci naszych w niebie, zachęcając, byśmy przez ich przyczynę to osiągnąć usiłowali, czego dla nieudolności naszej dostąpić nie możemy, drugą zaś ręką odsłania straszne czeluście, skąd dochodzą nas żałosne jęki: „*Miseremini mei, miseremini mei saltem vos amici mei, quia manus Domini tetigit me*“ (Job. 19, 21). i popiera prośby żebrzących: „*Mortuo non prohibeas gratiam.*“ (Eccl. 7, 37). Prócz przykładu Boskiego naszego Mistrza, prócz zachęty Kościoła św. przynagla nas do wspierania dusz cierpiących w czyścu, i najwyższe przykazanie miłości bliźniego. Dowodzisz o! bracie, iż ożywia cię miłość ku Bogu, gdy bliźnich swoich, a przyjaciół Jego, co z reszty długów się wypłacają, wyzwalasz z więzień czyścowych, a tem samem przysparzasz Bogu chwały, przymnażając Mu wielbicieli w niebie. Pełnisz obowiązek miłości ku bliźnim, gdy nad tymi, co

w największej pozostają nędzy, a sami z niej wyrwać się nie mogą, litościwe okazujesz serce. „*Ktoby widział, że brat jego ma potrzebę, a zawarłby wnętrzności swe przed nim, jakoż w nim przebywa miłość?*“ (I. Jan. 3, 17). Wreszcie sam siebie miłujesz, gdy pomocną podajesz rękę duszom czyścowym, bo one przejęte wdzięcznością, z obfitości domu Pańskiego wypraszać będą łaski dla swego dobroczyńcy. Pouczają nas święci, jak płodnem w błogie skutki jest nabożeństwo za zmarłych. Św. Katarzyna z Bononii zwierzyła się, że więcej doznała pomocy przez dusze czyścowe, niż od świętych nawet. „*Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią*“. (Mat. 5, 7). „*A tak święta* (Bogu miła) *i zbawienna (dla bliźnich i dla nas) jest myśl modlić się za umarłe, aby byli od grzechów rozwiązani*“ (II. Mach. 12, 46).

Wielebni Bracia Kapłani! z niepokojem śledzimy, czy Was, Wybrańcy Pańscy, Przyjaciele Boga Wcielonego, ożywia Duch chrześcijańskiej, czynnej miłości, czy owiani jesteście Duchem Kościoła św., czy Duch Chrystusowy w Was mieszka, „*Kto nie miłuje, trwa w śmierci*“. (Jan 3, 14) „*Ktoby Kościoła nie usłuchał., niech będzie jako poganin i celnik*“ (Mat. 18, 17). „*Jeśli kto Ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest Jego.*“ (Rom. 8, 9). „*Ale tuszymy sobie o Was coś lepszego, Najmilejsi, i zbawienia bliższego, chociaż tak mówimy*„ (Hebr. 5, 9). I nie bezpodstawnie. Już na samym wstępie Naszym na tę Stolicę Biskupią z radością poznaliśmy, że niemal wszyscy należycie do „stowarzyszenia miłości, które za cel sobie wytknęło błagać dla swoich członków o łaskę świątobliwej śmierci, o łaskę z wszelkich łask największą, a nadto w wypadku śmierci polecać członka miłosierdziu Boskiemu.“ (§. 1. Ustaw). Wstępujący do Stowarzyszenia zobowiązuje się pod *kapłańską wiernością*, do pobożnego odmawiania modlitwy: Commendatio animae (aż do „si anxiatur anima“ excl.) i to w każdym pierwszym dniu miesiąca. §. 10. „To zobowiązanie tem chętniej zapewnie zechcą towarzysze wypełniać, że każdy może być najbliższym, w którego ugodzi zdradziecka strzała śmierci, i żaden wiedzieć nie może, czy nie po raz ostatni, a może i sam za siebie tę modlitwę odmawia. §. 2. Drugim obowiązkiem stowarzyszonych jest, *sumienne odprawienie* jednej Mszy św. za każdego członka po dowiedzeniu się o jego śmierci“ §. 10. Wreszcie członkowie Stowarzyszenia mają w dniu Opieki św. Józefa (3 niedz. po Wielkiejnocy) i sami siebie i innych członków polecać we Mszy św. Bogu i św. Opiekunowi niebieskiemu, Patronowi śmierci szczęśliwej §. 2. Na dowód, jak w wielkiej cenie jest to Stowarzyszenie miłości, za grób sięgającej, przytaczamy, że Bracia Kapłani doń należący, a przez objęcie Dyecezyi Naszej do Dyecezyi Krakowskiej przydzieleni, upraszali Nas by mogli i nadal w Stowarzyszeniu pozostać. Z ochotą przychyliliśmy się do ich życzeń, jak Wam to, Bracia, w swoim czasie podaliśmy do wiadomości. „Niech Pan Bóg zastępów błogosławi temu Stowarzyszeniu miłości, i utrzymuje je w swojej nieprzebranej łasce ku naszych dusz zbawieniu, ażeby nas śmierć nie zaskoczyła nieprzysposobionych, chociażby się nawet o którejbądź godzinie, jakby złodziej w nocy zakradła, i zakończyła naszą ziemską pielgrzymkę!“ (Wyjątki z „Odezwy względem Stowarzyszenia i t. d.“ z r. 1854 dn. 21 lut.) Prawdziwem weselem przejmował Nasze Serce widok, jak licznie, Najmilsi, garnęliście się ubiegłego roku do „Stowarzyszenia wytrwałości kapłańskiej“, powolni zaproszeniu Naszemu. Tam znów Stowarzyszeni, których liczba dochodzi do 10 tysięcy, zobowiązują się raz na rok odprawić za zmarłych członkow

jednę Mszę św. lub odmówić z officium defunctorum jeden nokturn i laudes, a na wieść o śmierci członka wszystkie zadosyćuczynienia i odpusty jednego dnia zań ofiarować. Przyrzeka Pan Jezus, „iż gdyby się dwaj zezwolili na ziemi, wszelką rzecz o którąby prosili, stanie się im od Ojca, który jest w niebiesiech“ (Mat. 18, 19). Czegoż dopiero nie dokaże modlitwa z tylu tysięcy serc jednozgodnie płynąca! Jeśli „lepiej dwiema być społem, niż jednemu, albowiem mają pożytek z swego towarzystwa; jeśli jeden upadnie, drugi go podeprze“ (Eccle. 4, 10); to już bardzo dobrze, jeśli tak wielu gromadzi się koło Najsłod. Serca Jezusewego do niesienia wzajemnej pomocy. Błogo tym, co ochotnie przystąpili do Stowarzyszenia wytrwałości kapłańskiej, „albowiem mają pożytek z swego towarzystwa.“

Nie tu jednak koniec Naszej do Was, Drodzy Bracia, przemowy. Gorąco pragniemy, by Wasza litość nad umarłymi nie zamykała się w ciasnem tylko kole jednego Stowarzyszenia lub ograniczała do Współbraci kapłanów, sięgać ma ona dalej, obejmować i wiernych, dla których Wasza pomoc najskuteczniejsza. To ścisły nasz, Bracia Kapłani, obowiązek. „Omnis pontifex ex hominibus assumptus pro hominibus constituitur in iis, quae sunt ad Deum, ut offerat *dona et sacrificia pro peccatis.* (Hebr. 5, 1); przywodzi nam go na pamięć i Kościół św., kilkakrotnie nakazując powtarzać w pacierzach naszych ową krótką modlitwę: „fidelium animae per misericordiam Dei requiescant in pace!“ Liczne a łatwe są środki; przy których użyciu ochłodę przynieść możemy więźniom, zostającym w upałach czyścowych. Modlitwa (różnego rodzaju), post (ciała i różne utrapienia, na których tym, co chcą żyć pobożnie, nigdy nie zbywa), jałmużna i Przenajśw. Ofiara Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata — to sposoby ratowania dusz czyścowych. Wszystko to atoli zależy od dobrej intencyi, która czyn ożywia. „Świecą ciała twego (czyli światłem wskazującem cel twego postępowania) jest oko twoje (czyli zamiar jaki obierasz) — powiada Zbawiciel, — *Jeśliby oko twoje było szczere, wszystko ciało twoje światłe będzie*“ (Mat. 6, 22). Zamiar czyli intencya nadaje przeznaczenie i wartość naszym czynnościom. Quidquid agis, prudenter agas et respice finem! Spiewamy za umarłych psalmy, odprowadzamy ich na miejsce wiecznego spoczynku, zasylamy za nimi modlitwy. Wzbudzajmy przy tem szczerą intencyą przyniesienia im ulgi, niech nas przejmuje gorące pragnienie, by Bóg Litościwy domieścił w miejscu odpoczynku wiecznego i przypuścił ich do światłości wiekuistej. Dobrze byłoby, gdybyśmy uczynki nasze i modły i krzyże jednego dnia w tygodniu oddali Sprawiedliwości Bożej na okup więźniów czyścowych, którzy z nami może spokrewnieni lub cierpią może z naszego powodu: dla naszej oziębłości, niedbałości lub złego przykładu, danego może mimowiednie. Najodpowiedniejszą ku temu byłaby sobota, w którą Pocieszycielka utrapionych według pobożnej wiary zlewa ochłodę na szczególnych swoich czcicieli. Na płodnej niwie Kościoła św. dziwnie szlachetne wystrzelają ponad niski poziom ludzkiej natury, z innej krainy pochodzące, prawdziwie niebiańskie wykwitają dzieła. Mamy tu na myśli „akt heroiczny miłości,“ na jaki zdobywają się ludzie, co chwały Boga i dobra bliźnich jedynie nawet z zapomnieniem siebie szukają. „Jestto zupełne oddanie wszystkich zadosyć czyniących uczynków z całego życia jak i wszelkich dóbr duchownych, któreby po śmierci za nas ofiarowano, jakie dobrowolnie składamy u stóp Boskiego Majestatu na korzyść dusz w czyśco-

wych mękach cierpiących, by prędzej dostąpiły chwały niebieskiej." (ks. Aug. Arndta T. J. Odpusty str. 306). Przez tę heroiczną miłość ku duszom wiernych zmarłych nic się nie traci, owszem przymnaża się zasług przed Obliczem Boga. „Cokolwiek z miło-„ści dla wiernych zmarłych darujesz — powiada św. Ambroży — zamienia się w ła-„skę dla ciebie, a po śmierci ujrzysz zasługę twą stokroć powiększoną." Św. Brygida zapewnia, że kiedy wybawiamy dusze z czyśca, to czynimy rzecz tak miłą ich Oblubieńcowi Boskiemu, jakbyśmy Jego samego wybawili, i dlatego obfita czeka nas z rąk Jego zapłata. Dlatego wiele liczy Kościół św. światłych i pobożnych mężów, którzy swe zadośćuczynienia przekazali duszom czyścowym. Benedykt XIII. publicznie to uczynił z ambony jako Arcybiskup, Benewentu. Dlatego i Stolica św. zatwierdziła tę wielką miłość ku duszom czyścowym i obfitymi nagradza ją odpustami. Dla kapłanów zdobywających się na taki „akt heroiczny miłości," który wystarczy w myśli tylko uczynić, (Formuła „w Odpustach" ks. Arndta str. 307) nadaje przywilej ołtarza, ilekroć za dusze zmarłych Mszą św. ofiarują. Zapewne, wypada tu przytoczyć słowa Zbawiciela: „*Nie wszyscy pojmują słowa tego, ale którym jest dano*" (Mat. 19, 11); przecież nie zbitą prawdę mieszczą zapewnienia Pańskie: „Beatus qui intelligit super egenum et pauperem; in die mala liberabit eum Dominus." (ps. 40, 1).

Przychodzi wreszcie kolej na środek najdzielniejszy niesienia ulgi cierpiącym w czyścu. Jest Nim Przenajśw. Ofiara N. Z. Czyściec — to grób duszy, w którym się ona oczyszcza w ogniu utrapienia, by przemieniona dostała się do przybytków niebieskich. Jeśli głosem swoim Pan z grobu już cuchnącego wywołał Łazarza, to czyliż za cenę Krwi Najśw., którą we Mszy św. Bogu ofiaruje, nie wyswobodzi z czyśca duszy? We Mszy św. — pisze pięknie Rossignoli T. J. — sam Pan Jezus modli się za nami, wznosi te ręce, które były gwoździami przebite, ukazuje Serce włócznią otworzone; na głos Jego strumienie łask spływają na dusze, szatan czyhający na zdobycz ucieka, gasną ogniste pożary, niebo się otwiera na przyjęcie wyzwolonych więźniów, którzy radośnem pieniem wielbią Miłosierdzie Boże." Wam, Najmilsi, wiadome te tajemnice królestwa niebieskiego przy świetle prawdy o nieskończonej wartości Ofiary Przenajświętszej; za stósowną rzecz uznajemy jednak zatrzymać się nieco dłużej przy nader ważnej a pokrewnej kwestyi o ołtarzach uprzywilejowanych. Sprawa ta nie wszystkim zarówno jest jasną, więc przytaczamy główniejsze uwagi z cennego dzieła Fr. Beringera T. J., które aż 10 doczekało się wydań i zasłużyło na szczególną aprobatę św. Kongr. Odpustów (Die Ablässe, ihr Wesen und Gebrauch. Paderborn 1893).

Uprzywilijowanym dla dusz zmarłych nazywamy taki ołtarz, przy którym na ich korzyść zyskuje kapłan odpust zupełny, gdy za nich Mszę św. ofiaruje. Jakkolwiek Kościół św. ze swych skarbów tyle ofiaruje, ile potrzeba, by duszę z czyśca wyswobodzić, to przecież od najmędrszych wyroków Bożych zależy, ile korzyści spływa stąd w istocie na duszę. (S. Congr. Indulg. 28 Jul. 1870). Dawniej rzadko i pod trudniejszymi warunkami udzielano przywileju ołtarza; od czasów jednak Klemensa XIII. (19 Maja 1759) otrzymuje każdy Ordynaryusz władzę na siedmiolecie udzielania tego przywileju kościołom parafialnym lub kolegiatom w swej Dyecezyi się znajdującym. I ten przywilej podobnie jak władza biskupia udzielania go trwa lat 7, licząc od dnia, w którym został kościołowi przyznanym. Kto chce otrzymać przywilej ołtarza na za-

wsze, musi zwrócić się z prośbą wprost albo za pośrednictwem Ordynaryatu do Stolicy św. (do Sekretaryatu Brewiów lub Memoryałów). *Wzywamy tedy wszystkich naszych Czcigodnych Rządców kościołów, by przeglądnęli dokument, którym udeielony jest przywilej ołtarza*, czy jest udzielony na zawsze, czy też na lat tylko 7. W ostatnim wypadku zastanowić się wypada, czy przywilej już nie wygasł, a więc czy nie wypada prosić o jego udzielenie na nowe siedmiolecie lub też na zawsze. Formularz prośby podany w „Odpustach“ ks. Arndta“ str. 374 i następ.: Zwalniamy od tego obowiązku tylko te kościoły, w których Bractwo Różańca św. jest kanonicznie zaprowadzone. Ołtarz bowiem różańcowy jest uprzywilejowany dla dusz wszystkich wiernych zmarłych, jeśli za nie odprawia Mszę świętą kapłan do różańcowego Bractwa należący. Gdyby nie było innego w takim kościele ołtarza uprzywilejowanego, to ów ołtarz różańcowy w takim razie ma przywilej dla każdego kapłana, chociażby i do Bractwa nie należał. (Arndt l. l. str. 545). Także kapłan, należący do grona „Pomocników Salezyańskich“ zyskać może przy każdej Mszy św. odpust zupełny dla duszy cierpiącej w czyścu. (Brev. P. Pii IX. 9. Maji 1876). Vide „Pomocnicy Salezyańscy czyli sposób praktyczny podniesienia obyczajów w społeczeństwie. 1892 Turyn.“ Nadmieniamy jeszcze, że Msza św. odprawiana za *zmarłych członków* bractw szkaplerza karmelitańskiego lub Niepokalanego Poczęcia Najśw. Bogarodzicy (wspominamy o najzwyczajniejszych) jest uprzywilejowaną przy jakimkolwiek ołtarzu i przez któregokolwiek kapłana byłaby odprawioną (Arndt l. c. str. 558 i 358). Ołtarz, który ma być obdarzony przywilejem, powinien być stały jednak nie w ścisłem znaczeniu liturgicznem, jak wyjaśnia św. kongreg. odpustów, nie koniecznie ma być cała płyta zwierzchnia z jednego kamienia i ściśle z podstawą złączoną; wystarczy tak zwane Altare portatile. Ołtarz nie traci przywileju rzeczonego, chociażby go odnowiono w całości a nawet z innego materyału przerobiono lub na inne miejsce w tym samym kościele przeniesiono, byle tylko ten sam jego tytuł czyli Patron św. pozostał. Nawet przy przebudowaniu kościoła na tem samem lub prawie na tem miejscu i pod tym samym tytułem nie traci ołtarz przywileju byle tylko i on ten sam dawny swój tytuł zachował. Jeśli ołtarz traci konsekracyę np. przez wyjęcie relikwij świętych z kamienia lub jego stłuczenie, to przywilej jest zawieszony, dopokąd ołtarz nowego nie dostanie kamienia z relikwiami. Oprócz miejscowego przywileju ołtarza, o którym dotąd była mowa, jest jeszcze przywilej osobisty. Taki przywilej osobisty na każdy dzień posiada kapłan, który uczynił akt heroicznej miłości na korzyść więźniów czyścowych; taki przywilej posiada każdy kapłan w dniu zadusznym. Przywilej osobisty na tem polega, że kapłan nim obdarzony zyskuje odpust zupełny dla duszy w czyścu cierpiącej, za którą Mszą św. przy jakimkolwiek ołtarzu odprawia. Dla korzystania z przywileju miejscowego czy osobistego wypada: a) ofiarować Mszę św. *za tę duszę*, dla której się chce zyskać odpust zupełny; b) z przywileju ołtarza można korzystać tylko na rzecz jednej duszy; gdy się za więcej zmarłych Mszę św. odprawia, poradną jest rzeczą wyszczególnić tę duszę, dla której pragniemy uzyskać odpust zupełny; c) Msza św. ma być w czarnym kolorze, jeśli na to „ritus“ dnia pozwala; w razie przeszkody liturgicznej (np. gdy jest festum duplex lub wśród oktawy uprzywilejowanej) pozyskać można odpust i przez Mszę św.

odprawioną w kolorze dnia. To rozumieć wypada o przywileju ołtarza miejscowego lub osobistego udzielonego na każdy dzień w tygodniu. Ktoby posiadał z tytułu jakiegoś bractwa (np. kapłan przełożony seryi z 12 przynajmniej członków w Dziele Dziecięctwa Pana Jezusa ma ten przywilej na 3 dni w tygodniu), przywilej ołtarza osobistego na kilka dni w tygodniu, ten korzystać zeń może tylko w dnie, w które Msze św. odprawiać wolno w czarnym kolorze; gdyby takie dnie w jakim tygodniu nie przypadały, to zyskuje odpust zupełny przez odprawienie Mszy św. i w kolorze dnia. Podobne przeznaczenie jak ołtarze nasze uprzywilijowane mają ołtarze Gregoryańskie,, „altaria Gregoriana ad instar"; wstrzymujemy się od wyjaśnienia szerszego, bo Nam nie wiadomo, czy w Naszej Dyecezyi gdzie taki ołtarz istnieje. Natomiast coraz powszechniejszym u nas staje się zwyczaj odprawiania 30 Mszy św. Gregoryańskich. Początek ich sięga czasów Papieża św. Grzegorza Wielkiego.

Jeszcze jako przełożony klasztoru św. Andrzeja na Monte Celio polecił odprawiać po śmierci towarzysza zakonnego Justa 30 Mszy św. Trzydziestego dnia objawił się zmarły swemu bratu zwiastując mu radośną nowinę, że z czyśca wyzwolony dostał się właśnie na nigdy nie ustające gody Barankowe. Dowiedziawszy się o tym wypadku bracia zakonni i o rozkazie św. Grzegorza odprawiania 30 Mszy św. za zmarłego ich skuteczności przypisali wyswobodzenie czyścowego więźnia.

„Okazało się wtenczas jasno, pisze św. Grzegórz w swych Dyalogach, że przez odprawienie owych Mszy św. Justus wyzwolony został z ognia czyścowego.„ Msze te nabrały rozgłosu, i zwyczaj odprawiania 30 Mszy św. za zmarłego w nieprzerwanym ciągu coraz dalej się rozpowszechnił. Różne objawienia stwierdziły ich szczególną skuteczność. Wreszcie i Kościół św. wypowiedział swe zdanie w tym względzie. Tak opiewa dekret ś. Kongr. odpustów z dnia 15. marca 1884.

„Pobożną i rozumną jest wiara, jaką mają wierni, że odprawienie 30 Mszy św. t. zw. Gregoryańskich (przy jakimkolwiek ołtarzu) ma szczególniejszą moc do wyzwolenia duszy z ognia czyścowego i Kościół św. zatwierdza zwyczaj odprawiania tych Mszy św. (Act. S. Sed. XVI, 509.) Za przyczynę szczególniejszej skuteczności Mszy Gregoryańskich podaje Benedykt XIII. modlitwy św. Grzegorza, przez które wyjednał obfite zlitowanie Boże lub o które błaga dla duszy, za które takie Msze odprawiają. Odpustów szczegolniejszych za te Msze nadanych, nie ma wcale. Do Istoty Mszy Gregor. należy odprawienie ich w jednym, nieprzerwanym ciągu, chyba że dni trzy ostatnie wielkiego tygodnia odprawieniu Mszy św. stoją na przeszkodzie. Nie jest rzeczą konieczną, by wszystkie Msze ten sam kapłan odprawiał lub przy tym samym ołtarzu lub w czarnym zawsze kolorze, nawet gdy rubryki dozwalają na Msze żałobne, czyni się ściśle mówiąc zadość przyjętemu obowiązkowi odprawienia Mszy Gregor., gdy się Mszę św. z dnia odprawia, a tylko na intencyę zmarłego ofiaruje. Specyalne wiadomości o nabożeństwie za zmarłych znajdziecie, Bracia w książce, przez Nas w roku ubiegłym zatwierdzonej p. t. „Samarytanin dusz cierpiących w czyścu," które jest tłomaczeniem zachwalanego dzieła niemieckiego a niebawem ma wyjść z pod prasy.

Najmilsi Bracia Kapłani! Zabraliśmy głos w sprawie nabożeństwa za umarłych w obec zbliżającego się dnia, w którym Kościół św. odsłania przed oczyma wiernych

swych dzieci miejsce, grozą przejmujących chłost Sprawiedliwości Bożej, jakkolwiek trwać mają one tylko do czasu.

Z rzewną tęsknotą zasyłają więźniowie czyścowi gorące westchnienia do Pana „Te decet hymnus, Deus, in Sion et Tibi reddetur votum in Jerusalem; exaudi orationem meam, ad Te omnis caro veniet.“ (ps. 64.) „Dla swej chwały, Boże Najłaskawszy nas stworzyłeś, należy Ci się tedy pieśń chwały, uwielbienia na Syonie niebieskim; pragniemy Ci ją składać wraz z Aniołami, ale tam tylko, w Jerusalem górném mogą się spełnić nasze życzenia. Wysłuchaj naszych jęków błagalnych Dobry nasz Pasterzu, boś sam przyrzekł: „Wszystko, co mnie dawa ojciec, do mnie przyjdzie“ (Jan 6. 37.)

„Exaudi orationem meam, ad te omnis caro veniet.“ Same jednak nie mogą te dusze ani kropli wody sobie wyprosić.

Kościół św., Matka nasza czuła dla wszystkich, zwraca się tedy do ich braci na ziemi, błagając o litość. Za nimi do każdego z Was, Bracia, kierujemy wezwanie Mądrości Bożej:

„Umarłemu nie zabraniaj łaski“ (Eccli 7, 37.) Przychodź z pomocą zmarłym w Panu Współbraciom Kapłanom przez sumienne pełnienie obowiązków, jakie przyjąłeś przystępując do Stowarzyszenia wytrwałości kapłańskiej, lub Stowarzyszenia, które w Naszej Dyecezyi od 40 lat istnieje, szczęśliwej śmierci.

My Najmilsi w każdej Mszy św. polecamy z Ojcowską czułością Miłosierdziu Pańskiemu dusze zmarłych kapłanów tej Naszej Dyecezyi, i zaraz składamy Przenajśw. Ofiarę, skoro nas wieść dochodzi, że którego z Waszego zastępu Pan Jezus wezwał do siebie do złożenia liczby z włodarstwa swego. Czyńcie i Wy, Najmilsi, podobnie. Wszak „jeśli kto o swych a najwięcej o domowych pieczy nie ma, zaprzał się wiary i jest gorszy, niźli niewierny (I. Tim. 5, 8.) Nie odmawiajcie łaski i duszom wiernych zmarłych; 1.) Rozumnie, z intencyą przyniesienia im ulgi odprawiajcie nabożeństwa żałobne „non turpis lucri gratia!“ ofiarujcie za nie odpusty. 2.) Uczynki jednego dnia w tygodniu np. soboty składajcie Sprawiedliwości Bożej na wypłatę za długi więźniów czyścowych. 3) Błogo tym co zdobyć się zdołają na wzniosły akt heroicznej miłości. Wreszcie 4.) Mszę św. za umarłych ile możności wypada odprawiać przy ołtarzu uprzywilejowanym. Gdzie go nie ma, tam na Rządcę kościoła nakładany obowiązek sumienia o ten przywilej się postarać. Wierzcie Nam, że wzywając do litości nad umarłymi, Wasze własne dobro mamy przedewszystkiem na oku. Cokolwiek jednemu z tych przyjaciół Pańskich uczynicie, Pan wam poczyta, jakbyście Jemu samemu przysługę oddali. „Jałmużna (i w ogóle wszelki czyn litości chrześć.) od wszelkiego grzechu i od śmierci wybawia, a nie dopuści duszy iść do ciemności.“ (Tob. 4, 12.) Dawajcież (tedy) a będzie wam dano; miarę dobrą i natłoczoną i potrzęsioną i opływającą dadzą na łono wasze. Bo tąż miarą którą mierzycie, będzie wam odmierzono. (Luc. 6, 38.)

Dan w Tarnowie 19 Października 1894.

† **IGNACY Biskup.**

Mutationes inter Venerabilem Clerum.

R. *Wojtanowski Franc.* constit. administrator in Radłów — R. *Zapała Melchior* transl. e Wadowice ad Czermin — R. *Głuc Jos.* e Wietrzychowice ad Wadowice. — R. *Kubas Stanislaus* e Cerekiew ad Wietrzychowice — R. *Widlarz Franc.* e Barcice ad Cerekiew — R. *Kijas Ladislaus*, recuperata valetudine applicatus ad Barcice— R. *Kosman Joannes*, Praefectus Studiorum in Seminario dioec. applicatus qua Coopêrator ad Ecclesiam paroch. de Bochnia — AR. et Clmus Dr. *Zyguliński Michael* nominatus Praefectus Studiorum in Seminario dioec. et Professor Theologiae fund. nec non Philosophiae S. Thomae Aquinatis — R. *Michalik Hyacinthus*, Vicarius ad Ecclesiam Cathedr. et Paroch. constitutus Magister Cantus Gregoriani in Seminario dioec. — R. *Niemiec Andreas* institutus ad Beneficium Curatum de Biegonice — R. *Bubula Joannes*, translatus ad Kamionka mała — R. *Brożonowicz Martinus* e Machowa transl. ad Niwiska — R. *Sikora Franciscus* e Niwiska ad Ochotnica — R. *Miętus Sigismundus* ex Ochotnica ad Ropczyce — R. *Mysor Ladislaus* studiorum causa profectus est Romam — R. *Kletta Fridericus* e Pogorska Wola ad Machowa — R. *Wołek Paulus* e Radgoszcz ad Pogorska Wola — R. *Mordarski Ignatius* e Piwniczna ad Radgoszcz — R. *Radwański Petrus* ex Ochotnica ad Kamienica — R. *Rajczak Ignatius* e Kamienica ad Ochotnica — AR. *Kmietowicz Antonius* institutus ad Radłów — R. *Ręgorowicz Josephus* constitutus administrator in Słopnice królewskie.

Piis ad aram precibus commendantur:

anima p. m. **Francisci Lacroix**, Curati de Radłów, qui die 11. Septembris, Sacramentis morib. provisus, obiit anno vitae 71, sacerd. 48 *Societati precum* pro felici morte **adscriptus.**

anima p. m. **Francisci Jaworski**, hon. Canonici Capit. Cathedr. et Parochi de Grybów, qui d. 28. Septembris, provisus Smtis, obiit anno vitae 68, sacerd. 43 Societati precum pro felici morte **adscriptus.**

anima p. m. **Ignatii Lissaj**, Deficientis, qui in Stary Sącz, die 4. Octobris, Sacramentis provisus, obiit anno vitae 89, sacerd. 55 Societati precum pro felici morte **adscriptus.**

Z KONSYSTORZA BISKUPIEGO

W Tarnowie, dnia 23 października 1894.

IGNACY
Biskup.

X. Stanisław Walczyński
Kanclerz.

W drukarni Józefa Styrny w Tarnowie 1894

Nakładem Kleru Dyecezalnego.